

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

W ŚRODKU
NASZ
DODATEK



Inauguracja nowej siedziby naddniestrzańskiego stowarzyszenia „Jasna Góra”

**W Tyraspolu otwarto
w niedzielę
16 grudnia 2018 r.
pierwsze w tym regionie
Centrum Kultury Polskiej,
placówkę, która,
prócz siedziby
organizacji polonijnej,
ma być miejscem promocji
polskiej kultury oraz
wartości europejskich.**



■ Uroczyste przecięcie wstęgi. Od prawej: Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk, przedstawiciel Prezydenta RP, Minister Błażej Spychalski oraz przedstawiciel władz Naddniestrza Witalij Ignatiew

■ Natalia Siniawska, Prezes organizacji polonijnej „Jasna Góra”, uhonorowana odznaczeniem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”



■ Koncert Polonii naddniestrzańskiej przygotowany z okazji uroczystości otwarcia Centrum Kultury Polskiej w Tyraspolu

Centrum Kultury Polskiej w Tyraspolu otwarte!

W dniu 16 grudnia br. w naddniestrzańskim Tyraspolu miało miejsce niecodzienne wydarzenie – uroczyste otwarcie zostało Centrum Kultury Polskiej „Jasna Góra”. W naszym lokalnym święcie wzięli udział zarówno oficjalni goście: przedstawiciele miejscowych władz, a – ze strony polskiej – Ambasador RP w Republice Mołdawii Bartłomiej Zdaniuk, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Błażej Spychalski, reprezentacja władz samorządowych z wielkopolskiej gminy Raszków oraz delegacja przemysłowego biznesu i służby zdrowia z honorowym członkiem stowarzyszenia Markiem Pantulą, a także przybyli tłumnie na tę uroczystość przedstawiciele miejscowej Polonii.

Po nabożeństwie w kościele pw. Świętej Trójcy zgromadzeni goście przeszli pod siedzibę Centrum Kultury Polskiej, mieszczącego się przy ul. 9 Stycznia 63, gdzie dokonano uroczystego przecięcia wstęgi u wejścia do nowo otwartego obiektu. Powstałe Centrum jest kolejnym już ośrodkiem polskości w Republice Mołdawii, ale pierwszą tego typu placówką w Naddniestrzu. Mieszkająca tutaj ponad tysięczna wspólnota polska nie miała dotąd swojego oficjalnego miejsca, gdzie byłaby prowadzona działalność edukacyjna, kulturalna i artystyczna, gdzie można byłoby przyjść, porozmawiać, przeżyć wspólnie chwile radości, spotkać się z gośćmi z Polski.

Kolejnym punktem programu było udekorowanie Prezes Natalii Siniawskiej odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Wicepremiera Piotra Glińskiego. Uroczystej dekoracji dokonał Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda, rzecznik prasowy Prezydenta Błażej Spychalski. Odznaczenie to jest najdobitniejszym wyrazem uznania dla pracy Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” za jej starania o konsolidację naddniestrzańskiej Polonii, promocję i upowszechnianie kultury polskiej oraz zachowanie polskiego dziedzictwa kulturowego na terenie Naddniestrza. Dzięki wysiłkom Natalii Siniawskiej, jej determinacji i woli działania od dzisiaj mamy jeszcze jeden Dom Polski w tej części Europy!

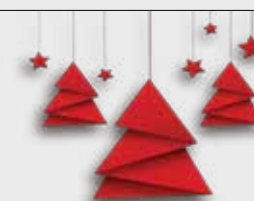
W dalszej części uroczystości odbyły się występy zespołów artystycznych, działających przy stowarzyszeniu. Zaprezentowany program był bardzo bogaty: na scenie przewijały się naprzemiennie zespoły muzyczne szkół w Raszkowie i Słobdzie-Raszków, które zaśpiewały hymny państwowe. Szczególnie wzruszająco wybrzmiały pieśni: „O mój rozmrynie” i „Przybyli ułani” w wykonaniu zespołu wokalnego „Jasna Góra” oraz dziecięcych „Koralików”, recytacja wierszy patriotycznych i polskie narodowe i ludowe tańce, w tym „Krakowiak” i jakże wspaniale zatańczony „Polonez” do muzyki Wojciecha Killara.

Na zakończenie występów zgromadzona publiczność zgłosiła prawdziwą owację, oklaskom nie było końca, a niekłamana radość panowała aż do oficjalnego zakończenia spotkania, a nawet nieco dłużej, już w kulisach w nowo otwartym Centrum.

Dziękujemy, Natalio! Myślę, że moje podziękowania są wyrazem wdzięczności całej naddniestrzańskiej wspólnoty polskiej, która niezwykle gorąco świętowała swoją polskość podczas tego – wydało się – zimowego dnia.

Henryk Przywrzej (ORPEG)

■ Aktualności: Centrum Kultury Polskiej w Tyraspolu + fotorelacja	2
■ Ocalić od zapomnienia: Spotkanie w Raszkowie	4
■ Aktualności: Polska historia w bieleckim muzeum	6
■ Czas zatrzymany	7
■ Wiadomości:	8
- Walne zebranie Federacji Mediów Polskich na Wschodzie	8
- Polska pomoc rozwojowa	
■ Aktualności: Konkurs Recytatorski KRESY 2018 + fotorelacja	9
■ Aktualności:	
- Kółko Młodych Dziennikarzy w Głodianach	11
- Spotkanie opłatkowe w Komracie	11
■ Polskie ścieżki: Lidia Pugaciowa. „Michałowski”	12
■ Poznając kulturę i smaki polskie: Muzeum w Cosăuți	15
■ Temat z okładki: Muzyka Bożego Narodzenia	16
■ Czytajmy na głos	18
■ Tradycje znane i te zapomniane: Wigilia	19



Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków przyznanych z funduszy polonijnych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na wniosek Ambasady RP w Kiszyniowie



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kiszyniowie

SPOTKANIE W RASZKOWIE

Historia cmentarza polskiego w Raszkowie sięga jeszcze czasów I Rzeczypospolitej, określanego wtedy mianem cmentarza katolickiego, gdyż lokalną społeczność tworzyły także inne gminy wyznaniowe – prawosławna, żydowska i ormiańska. Do dzisiaj na terenie miejscowości przetrwało sześć cmentarzy, które są świadkami burzliwych dziejów tego regionu. Niestety, wszystkie wymagają sporych nakładów finansowych, aby ocalić od zapomnienia minioną świetność Raszkowa i pamięć o mieszkańcach tej ziemi.

Trzy lata temu Towarzystwo Polskiej Kultury „Jasna Góra” podjęło inicjatywę uporządkowania i renowacji cmentarza nazwanego „polskim”. Prezes „Jasnej Góry” Natalia Siniawska w porozumieniu z lokalnym przedstawicielem władz Olegiem Berszadskim zwróciła się o pomoc i wsparcie tej inicjatywy do Konsulatu RP w Kiszyniowie na tyle skutecznie, że już wkrótce radca-minister Ambasady RP w Kiszyniowie Jerzy Stankiewicz pozyskał do współpracy polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które objęło swoim patronatem prace konserwatorskie na raszkowskim cmentarzu. Roboty konserwatorskie rozpoczęły się i objęły swoim zakresem renowację techniczną i estetyczną najcenniejszych nagrobków, w tym trzech pomników w formie krzyży maltańskich, wykonanych w całości z marmuru. Poinformował o tym kierujący pracami konserwator zabytków z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Janusz Smaza – Pomnik został przetransportowany rzeką

do Raszkowa. Został wykonany najprawdopodobniej z włoskiego marmuru i w nieznanej pracowni kamieniarskiej, przypuszczalnie też włoskiej.

Pracami pielęgnacyjno-porządkowymi zajęli się studenci uczelni warszawskich, którzy odbywali wakacyjne praktyki pod opieką prof. Janusza Smazy, poznając jednocześnie okolicę i jej bogatą historię.

Również miejscowa społeczność uczestniczyła w pracach na rzecz poprawy estetyki cmentarza. Naprawiono ogrodzenie i bramę wejściową, uporządkowano groby, wywieziono śmieci, regularnie wykaszano trawę. Obecnie cmentarz nie jest już tylko zapuszczonym miejscem w środku wioski, jest schludnym świadkiem przebogatej historii tego naddniestrzańskiego niegdyś miasteczka, utrwalonego w polskiej kulturze. Odnowione pomniki raszkowskiego cmentarza świadczą o zamożności jego mieszkańców, o ich zwyczajach, a także rodzinnych dramatach, które miały miejsce za życia wcześniejszych pokoleń.



Podziękowania należą się Michałowi Michalskiemu, radcy ministra Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych w MKiDN za podjęcie się i doprowadzenie do realizacji tego projektu. Jego wkład w ratowanie naszego dziedzictwa narodowego w Naddniestrzu jest niezaprzeczalny, gdyż akceptując projekt, a także dokonując wizytacji przeprowadzonych prac, zawsze sugerował, co należy jeszcze zrobić, aby ocalić od zniszczenia i zapomnienia pozostałe obiekty.

Również w tym sezonie konserwatorskim zostały przeprowadzone prace w raszkowskim kościele pw. NMP i św. Kajetana, najstarszej świątyni katolickiej na obszarze Mołdawii. Dokonano tzw. odkrywki, polegającej na odsłonięciu warstwy malarskiej i tynkarskiej aż do gruntu po to, aby pozyskać informacje o historii świątyni, przeprowadzonych remontach oraz określić zakres niezbędnych do przeprowadzenia prac konserwatorskich we wnętrzu kościoła. Miejscowy proboszcz parafii ks. Ruslan Pogrebnoj, goszczący delegację z Polski, jest nie tylko duszpasterzem, ale także zarządcą kościoła i administratorem parafii, opiekuje się on również najuboższymi i potrzebującymi z terenu parafii, prowadzi świetlicę dla dzieci, dożywianie, a także inne akcje, którym patronuje Caritas.

20 listopada br., wszystkie strony projektu: przewodniczący rady wiejskiej Raszkowa Oleg Berszadzki, prezes TPK „Jasna Góra” Natalia Siniawska, przedstawiciel MKiDN Michał Michalski, reprezentująca Ministerstwo Spraw Zagranicznych Beata Barańska, radca-minister Jerzy Stankiewicz wraz z małżonką Anną Stankiewicz oraz realizator projektu prof. Janusz Smaza spotkali się na Cmentarzu Polskim, aby dokonać wizji lokalnej terenu objętego działaniami naprawczy-

mi. Kolejnym punktem wizyty delegacji było spotkanie w miejscowym Domu Kultury na uroczystym posiedzeniu komisji eksperckiej, oceniającej zakres przeprowadzonych już prac.

Komisja przyjęła bez zastrzeżeń wykonane prace, a bardzo dobrą wiadomością dla zainteresowanych stron jest zapowiedź przedłużenia projektu i kontynuacji prac w następnych latach.

We wcześniejszych godzinach porannych tego dnia delegacja z Polski i zaproszeni goście spotkali się z młodzieżą polską w Słobodzie-Raszków

w miejscowej szkole, obejrzeni również program artystyczny z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przygotowany przez nauczycielkę języka polskiego Antoninę Sztul. Następnie delegacja udała się na spotkanie z dyrektorem placówki. Szkoła w Raszkowie jako jedyna na terenie Naddniestrza i jedna z nielicznych na terenie Mołdawii prowadzi fakultatywne lekcje języka polskiego.

Delegacja z Polski oraz zaproszeni goście po zakończeniu części oficjalnej spotkania udali się na krótką wizytę do Domu Polskiego „Wołodyjowski” w Raszkowie, gdzie upamiętnili swój pobyt okolicznościowymi wpisami do książki pamiątkowej. Państwo Anna i Jerzy Stankiewiczowie są już od kilku lat honorowymi gośćmi „Wołodyjowskiego” i wedle zapewnień pani Anny Stankiewicz, zawsze chętnie odwiedzają Raszków, wspierając swoją życzliwością i pomocą ten cenny przybytek naszej tradycji narodowej.

Henryk Przywrzej

nauczyciel skierowany do pracy przez ORPEG



■ Cmentarz Polski w Raszkowie
/ fot. TPK „Jasna Góra”

Polska historia w bieleckim muzeum

Bieleckie Muzeum Historii i Etnografii zaprasza do obejrzenia wystawy fotografii dokumentujących dzieje polskiej diaspory. Wystawę pt. „Polskie ślady w historii miasta Bielce” otwarto 6 listopada 2018 roku dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ekspozycja powstała dzięki samemu muzeum, Stowarzyszeniu „Dom Polski” w Bielicach oraz miesięcznikowi „Jutrzenka”.

Zgromadzony materiał pozwala zapoznać się z utrwalo-
nymi na zdjęciach i w dokumen-
tach świadectwami życia i pracy
polskich osadników, którzy przy-
czynili się do rozwoju miasta
Bielce.

Ekspozycja składa się z po-
nad 160 fotografii pochodzących
z rodzinnych i stowarzyszenio-

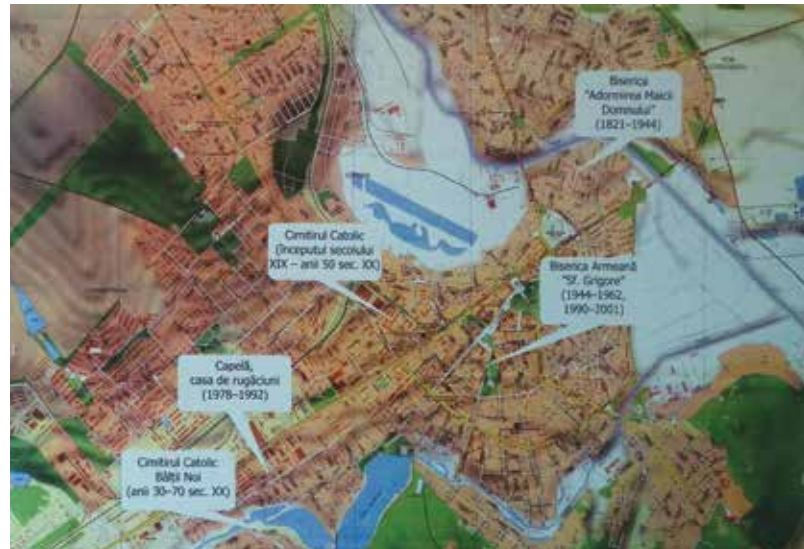
wych archiwów polskiej diaspory.
Wiele z nich ma unikalną wartość
historyczną – można na nich zo-
baczyć na przykład wnętrze ko-
ścioła zbombardowanego pod-
czas wojny.

Po inauguracji, w której brał
udział Ambasador RP w Republi-
ce Mołdawii Bartłomiej Zdaniuk,
odbyła się pierwsza prezentacja

wystawy, przeprowadzona przez
Mariannę Michalewską, pracow-
niczkę muzeum, a zarazem ini-
cjatorkę całego przedsięwzięcia.

Ekspozycję fotografii i doku-
mentów można oglądać codzien-
nie, prócz niedzieli i poniedział-
ku, w Muzeum Historii i Etnografii
w Bielicach (str. Lăpușeanu 2).

Marina Klipa



■ Aktualna mapa, na której zaznaczono miejsca historyczne związane ze wspólnotą Polaków miasta Bielce



Wystawa „Polskie ślady w historii miasta Bielce” będzie prezentowana w Muzeum Historii i Etnografii do maja 2019 roku



■ Specjalna dekoracja z okazji śmierci Józefa Piłsudskiego w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. 13 maja 1935 r. (Kościół zbudowano w Bielicach w 1821 r., zniszczono podczas nalotu bombowego Niemców w 1944 r.) / zdjęcie udostępniono przez Muzeum Historii i Etnografii w Bielicach

Walne zebranie FEDERACJI MEDIÓW POLSKICH na WSCHODZIE

Media polonijne to miejsce kształtowania się polskiej elity za granicą. Co ma robić człowiek, który ma coś do powiedzenia o Polsce po polsku? Nie ma tak naprawdę wielu możliwości w obcym państwie, nawet zaprzyjaźnionym czasem, może tworzyć media." Tymi słowami zwrócił się do polonijnych dziennikarzy prezes Fundacji „Wolność i Demokracja” Robert Czyżewski podczas walnego zebrania Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, które odbyło się 23 listopada br. w Belwederze.

Federacja Mediów Polskich na Wschodzie powstała w 2014 roku w celu reprezentowania interesów i potrzeb polskich mediów z wschodniej granicy w stosunkach z władzami Rzeczypospolitej Polskiej.

Walne zebranie rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej odprawionej w kaplicy Belwederu,

następnie uczestnicy spotkania wzięli udział w obradach, podczas których wysłuchali prezentacji o mediach i mniejszości polskiej na Litwie, Ukrainie, Białorusi, Łotwie i w Republice Czeskiej. W drugiej części spotkania odbyły się panele dyskusyjne z udziałem przedstawicieli mediów.

Jednym z głównych postulatów wysuniętych podczas zebrania było finansowanie działalności mediów polonijnych w dłuższej perspektywie czasowej, a nie jak obecnie w rocznej. To umożliwiłoby redakcjom lepsze planowanie i modernizację.

Ponadto podczas zebrania opracowano projekty uchwał adresowanych do władz Rzeczypospolitej Polskiej oraz przeprowadzono wybory prezesa i członków Zarządu FMPnW. Redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik ponownie został wybrany na prezesa Federacji. Pismo Polaków w Republice Mołdawii „Jutrzenka” otrzymało status obserwatora



z możliwością ubiegania się o członkostwo w Federacji w roku następnym.

Organizatorami uroczystości były dwie największe fundacje wspierające rozwój mediów polskich na Wschodzie: „Pomoc Polakom na Wschodzie” i „Wolność i Demokracja”. Gospodarzem konferencji była Kancelaria Senatu, a mecenasem zebrania został Senat RP w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Elena Pumnea,
Warszawa

Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „KRESY 2018”

Dnia 17 listopada 2018 r. w Bielicach odbyły się eliminacje krajowe XXVII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”. Udział w zmaganiach wzięli pasjonaci polskiej mowy z różnych miejscowości Republiki Mołdawii: Bielce, Kiszyniowa, Komratu, Tyraspolu, Sorok i Styrzy.

39 młodych recytatorów z całej Mołdawii przyjechało w sobotę do Domu Polskiego w Bielicach na krajowy finał Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”. To już od 27 lat z rzędu organizowany jest konkurs, który pokazuje znajomość literatury u młodego czytelnika i umiejętność recytowania wierszy słynnych pisarzy polskich.

Na wstępie wszystkich uczestników przywitała Dyrektor Domu Polskiego Wiktoria Koczurowska. Uczniowie zmagali się w trzech kategoriach wiekowych, a oceniała młodych recytatorów kompetentna komisja, w skład której weszli: Radca Ambasady RP Małgorzata Szkodzińska, ks. Krzysztof Płonka z Ungheni, ks. Grzegorz Czubak z Cupcini, Katarzyna Boratyn – nauczycielka skierowana do Bielic przez ORPEG, Joanna Skiba z Centrum Języka i Kultury Polskiej na Mołdawskim Uniwersytecie Państwowym w Kiszyniowie i dr Kinga Piątkowska z Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej na Uniwersytecie Państwowym im. A. Russo w Bielicach.

Po przeglądzie, który trwał niemal cztery godziny, komisja konkursowa wyłoniła zwycięzców poszczególnych kategorii i te osoby, które będą reprezentowały Republikę Mołdawii na finałowych spotkaniach laureatów w Polsce.

Na finał do Białegostoku zaproszone zostały Ksenia Frumosu z Domu Polskiego w Bielicach i Kyril Statkiewicz z Liceum im. M. Gogola w Kiszyniowie.

Wszyscy uczestnicy konkursu „Kresy” otrzymali dyplomy i prezenty w postaci książek i gier. Tradycyjnie fundatorem nagród dla laureatów konkursu była Ambasada RP w Kiszyniowie oraz Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Helena Usowa

WYNIKI KONKURSU KRESY 2018

I GRUPA WIEKOWA – do 12 lat

1. Ariana Tofan, Bielce
2. Katarzyna Moisejewa, Bielce
3. Lidia Moisejewa, Bielce

II GRUPA WIEKOWA – od 12 do 16 lat

1. Tatiana Górka, Styrza
2. Milena Kaczurka, Bielce
3. Anastazja Kościecka, Bielce

III GRUPA WIEKOWA – od 16 lat

1. Ksenia Frumosu, Bielce
2. Kyril Statkiewicz, Kiszyniów
3. **ex aequo:**
Galina Kowalczyk, Bielce
Jan Pogriebnoj, Tyraspol

Gratulujemy!



■ Od prawej: Dyrektor Domu Polskiego Wiktoria Koczurowska i Radca Ambasady RP Małgorzata Szkodzińska wręczają dyplomy najmłodszym uczestnikom konkursu / fot. z archiwum Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielicach

POLSKA POMOC ROZWOJOWA DLA MOŁDAWII

Polska gotowa jest aktywnie wspierać Mołdawię w jej dążeniu do europejskiej integracji – między innymi poprzez kredyty udzielane przede wszystkim małej przedsiębiorczości związanej z sektorem rolniczym.

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Mołdawii, Bartłomiej Zdaniuk, w wywiadzie udzielonym podczas programu „Sfatul Țării” stacji telewizyjnej 10TV, zapewnił, że Polska jest gotowa pomóc mołdawskim producentom rolniczym. Program kredytowy został zatwierdzony jeszcze w 2012 roku. Dotąd udzielono pomocy finansowej w wysokości miliona euro, dalsze gospodarowanie środkami, których wyso-

kość wstępnie ustalono na sumę około 100 milionów euro, będzie sukcesywnie realizowane w następnych latach. Rozwój programu, jak podkreślił dyplomata, zależy w dużej mierze od postępu wdrażania inicjatyw prawnych, politycznych i finansowych rządu Mołdawii.

Program może być dużą szansą dla niewielkich firm rolniczych, może umożliwić planowanie i rozwój przedsiębiorczości

realizowanej w sposób nowoczesny i nastawionej głównie na eksport. Środki na kredyty pochodzą przede wszystkim z rezerw celowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. W 2019 roku zostaną podjęte ostateczne decyzje co do finansów projektu oraz dwustronnych projektów i programów ze strony polskiej i mołdawskiej.

Sławomir Pietrzak

KRESY 2018



■ Od prawej: Ksenia Frumosu (I miejsce w grupie najstarszej), polonistka Irena Torbus, Marita Rogowa (wyróżnienie), Kyrill Statkiewicz (II miejsce w grupie najstarszej)



■ Laureatki II grupy wiekowej: (od lewej) Anastazja Kościecka (III miejsce) i Milena Kaczurka (II miejsce)



■ Tatiana Górka (I miejsce w II grupie wiekowej) i Tatiana Staennî (wyróżnienie od redakcji „Jutrzenki”) z polonistką Eleonorą Pawlak



■ Zdobywczyni II i III miejsca w I grupie wiekowej – siostry Katarzyna i Lidia Moisejewe ze swoją instruktorką Łucją Buzut / zdjęcia z archiwum Stowarzyszenia „Dom Polski”

Koło Młodych Dziennikarzy w Głodianach

Począwszy od października 2018 roku, w Liceum im. Lwa Tołstoja w Głodianach działa Koło Młodych Dziennikarzy. Jego członkowie zajmują się redagowaniem szkolnej gazety. Opracowują każdy numer pod względem merytorycznym, uczą się robić makie-ty, pracują nad kształtem graficznym. Wszystko to pomaga młodzieży poznać zasady obsługi programów „Word” i „Art-Word”.

Młodzi dziennikarze uczą się pisania notatek. Zgłębiają też sekrety przeprowadzania wywiadów tak, aby były one interesujące: wymyślają ciekawe pytania, pracują nad tym, jak zdobyć zaufanie osoby, z którą przeprowadzają rozmowy. W sztuce wywiadu ważna jest też śmiałość – wszak pytania zadaje się nieraz dyrektorowi szkoły lub uczniom starszych klas! Wszystkie swoje umiejętności młodzi redaktorzy planują w przyszłości wykorzystać również dla współpracy z miesięcznikiem „Jutrzenka”.

Koło, prócz nauki podstaw dziennikarstwa, zajmuje się także pracą kulturalną. 11 listopada br. uczest-



nicy zajęć zorganizowali spotkanie poświęcone stuleciu odzyskania przez Polskę niepodległości. Młodzi ludzie przygotowali prezentację, której tematem była historia Polski, jej kultura i większe miasta. Ponadto młodzież wykonała biało-czerwone flagi i bransoletki.

Młodzi dziennikarze planują także zaznajomienie uczniów liceum z polskimi tradycjami opłatkowymi.

Ała Klimowicz,
kierownik Koła Młodych Dziennikarzy

Spotkanie opłatkowe przedstawicieli organizacji polonijnych w Republice Mołdawii

W dniu 15 grudnia br. w Komracie, z inicjatywy Ambasadora RP Pana Bartłomieja Zdaniuka, odbyło się spotkanie z udziałem prezesów i wiceprezesów organizacji polonijnych działających na terenie Republiki Mołdawii. W spotkaniu uczestniczyło 24 przedstawicieli 13 organizacji i stowarzyszeń polonijnych.

Gospodarzem wieczoru opłatkowego było Stowarzyszenie Polaków Gagauzji. Oprócz przedstawicieli środowisk polonijnych w spotkaniu uczestniczyli: Ambasad RP Bartłomiej Zdaniuk, rzecznik prasowy Prezydenta RP, Minister Błażej Spychalski, Konsul RP Joanna Bojko oraz Konsul Joanna

Bieńczak. Wzięli w nim także udział nauczyciele i lektorzy języka polskiego skierowani z Polski do pracy w środowiskach akademickich i polonijnych.

Podczas spotkania omawiano działalność polskich stowarzyszeń w Republice Mołdawii w roku 2018. Delegaci krótko przedstawili swoje osiągnięcia i obszary działalności. Ambasad Bartłomiej Zdaniuk podkreślił aktywny udział Polonii w licznych przedsięwzięciach, które były zorganizowane w tym roku z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Podziękował przedstawicielom organizacji polonijnych za duże zaangażowanie i pomoc w realizacji znaczących projektów rocznicowych.

Po spotkaniu uczestnicy mieli okazję do podzielenia się opłatkami. Dzieci i młodzież ze Stowarzyszenia Polaków Gagauzji zaprezentowały gościom świąteczny program artystyczny, przygotowany pod kierunkiem nauczycielki języka polskiego Anny Ceraży. Były też towarzyskie rozmowy, które są nieodłączną częścią każdego spotkania Rodaków.

Organizowane przez placówkę dyplomatyczną spotkania wszystkich prezesów z przedstawicielami ambasady są znakomitą okazją do wymiany doświadczeń oraz swoją „gieldą” programów i projektów realizowanych przez organizacje polonijne w Republice Mołdawii.

Helena Usowa



Lidia Pugaciowa

Michałowscy

Historia mojej rodziny zapewne nie różni się od dziejów innych rodów, mających polskie korzenie i mieszkających na terenach Imperium Rosyjskiego, a potem – Związku Radzieckiego.

Przodkowie mojej mamy, z domu Czernielewskiej, należeli do polskiej szlachty: Michałowskich, Ostrowskich, Kozłowskich i Czernielewskich. Lecz ja, mój brat oraz siostra rośliśmy bez świadomości tego faktu. Świadectwo urodzenia mamy było przerobione, według niego posiadała ona narodowość ukraińską. Minęło już ponad dziesięć lat od śmierci rodziców i dopiero teraz, w 2018 roku, poznałam prawdę o swoim pochodzeniu. Krewni mieszkający na Ukrainie, przysłali nam kopię metryki. I od tego zdarzenia zaczęły się nasze genealogiczne poszukiwania.

Zbieranie wspomnień o przodkach zaczęłam wraz z siostrą. Po pytaniach zadawanych krewnym, przyszła kolej na studiowanie zawartości archiwów. Wiele informacji znajdowałyśmy bez trudu, jak gdyby czekały one, aż zachcemy je odszukać. Dość długo nie opuszczało mnie uczucie zaskoczenia – okazuje się, że jestem Polką! W procesie poszukiwań wyszło na jaw, dlaczego tak skrzętnie skrywali to przed nami rodzice.

Oto niektóre z faktów na temat moich przodków, jakie poznałam:

– Ludwik Ostrowski został rozstrzelany w wyniku donosu i sfabrykowanej na jego podstawie sprawy o otruciu koni w kolchozie;

– Antoni Czernielewski za odmowę wstąpienia do kolchozu został zesłany wraz z rodziną (ich losy są nieznane);

– Franc Czernielewski w 1937 roku trafił na cztery lata do więzienia za przywłaszczenie wła-

sności socjalistycznej – stu pięćdziesięciu cetnarów ziarna (dalsze jego losy są nieznane);

– w latach wojennych Paweł Czernielewski został wywieziony do pracy przymusowej do Niemiec, a zanim wrócił potem do domu, musiał przejść przez obóz filtracyjny.

Rodzice zabraniali dzieciom mówić po polsku. Strach, którym mama zaraziła się w dzieciństwie, nie pozwolił jej niczego opowiedzieć nawet przed śmiercią...

Lecz ja mogę dać dziś świadectwo o jednej z linii mojego rodu – Michałowskich.

Moja prababcia, Eleonora Michałowska, urodziła się w guberni podolskiej. Jej dziadek, Tit Fomicz Michałowski, w 1873 roku kupił ziemię w guberni besarabskiej, w wiosce Cosăuți¹, w gminie Soroki. Będąc jeszcze dzieckiem, Eleonora często u niego gościła.

Ojciec Eleonory, Tomasz Julian Michałowski, po śmierci ojca odziedziczył jego majątek nad Dniestrem. Kamień ze wsi Cosăuți już wtedy był pożądanym towarem, kupowano go nawet w Odessie, gdzie budowano most. Dochody przynosiła nie tylko sprzedaż budulca. Na terenie gospodarstwa hodowano warzywa, owoce, winogrona i zboże.

Tomasz Michałowski założył bank rolniczy „Albina”, zbudował szkołę podstawową w Cosăuți. Niedaleko, na przeciwległym brzegu Dniestru, kupił okazjnie majątek we wsi Jaloniec (gubernia podolska) i planował nawet budowę mostu dla mieszkańców wsi. Jednak nowe gospodarstwo nie należało do spokojnych (w roku 1861 chłopci zbuntowali się przeciwko właścicielowi ziemskiemu, a w 1905 ścięli dworski las i ukradli ziarno). Żarna historii, które z wieloma obeszyły się bardzo okrutnie, nie



■ Tomasz Michałowski (drugi od prawej w 2. rzędzie) z pracownikami banku „Albina”

/ fot. z muzeum etnograficznego w Cosăuți

oszczędziły i Michałowskich. Wieść głosi, że gdy Tomasza Michałowskiego chcieli rozstrzelać krasnoarmiejcy, uratował go koniuszy, Filimon Baraj (na szczęście, rodzina Tomasza była wówczas po drugiej stronie Dniestru). Koniuszy wywiózł swego pana na furze, przykrywszy go jakimiś szmatami. Powóz potoczył się bocznymi drogami, bo na głównym trakcie roilo się od patroli. Filimon, dzięki przebiegłości i mądrości, dowiózł Michałowskiego do wsi Nietribowka, a potem wrócił, aby nie wzbudzać podejrzeń. Słowem – cud ocalił Michałowskich od pewnej śmierci!

Trudno sobie nawet wyobrazić, co przeżywali w owe dni uczciwi ludzie, wierzący w Boga, żyjący w zgodzie z sumieniem, dążący jedynie do zapewnienia swej rodzinie dobrobytu i starający się ulepszyć życie prostych chłopów!

Udało mi się znaleźć telefon sołectwa i zadzwonić. Okazało się, że we wsi Jaloniec żyją wciąż wspomnienia o Tomaszu Michałowskim. Stoi jeszcze także młyn kamienny w Cosăuți zbudowany w 1912 roku. Na jego ścianie wciąż można znaleźć rodzinny herb. Samą posiadłość jednakże zburzono.

W roku 1915 miał miejsce zuchwały napad na bank, będący własnością Tomasza Michałow-

skiego. W czasie jednego z polskich świąt, gdy w banku zostali tylko pracownicy, pojawiło się pięciu jeźdźców. Zeskoczywszy z koni, wbiegli do budynku, położyli na stole granat i zażądali wydania im wszystkich pieniędzy. Pracownicy próbowali stawić opór, lecz bandyci zabrali pieniądze i zniknęli. Po tym zdarzeniu bank zamknięto. Historię tę można znaleźć w książce braci Zagajewskich² o Cosăuți. W tejże książce znalazłam informację o samym majątku Michałowskich.

Majątek szczylił się niezwykle pięknem. Posiadłość otaczał dwumetrowy kamienny mur. Drogę, przechodzącą przez majątek, zagrażała wielka brama, przy której zawsze stali strażnicy. Przejechać ją można było tylko ze specjalną przepustką. Przy wjeździe na teren stała kamienna stela, która zachowała się po dziś dzień. Sam dom też był kamienny, dwupiętrowy. Główne wejście, ozdobione kolumnami, skierowane było w stronę Dniestru. Z posiadłości roztaczała się malownicza panorama rzeki.

Za sadem z jabłoniemi zaczynał się las z wieloma gatunkami drzew, a za nim – kilka źródeł i studnia. Z polecenia Michałowskiego, trochę wyżej, na górze, postawiono kilka zbiorników, które napełniały

¹ Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z roku 1517. Cosăuți były znane z mistrzów kamieniarskich, pracujących z surowcem wydobywanym w pobliskim kamieniołomie.

² Alexei Zagaievschi, Vasile Zagaievschi „Cosăuți” (Chisinau, Î.S.F.E.P. Tipografia Centrală, 2005)



się wodą ze źródeł. Ze zbiorników, rurami, woda spływała do posiadłości, gdzie zasilala łąźnię oraz była wykorzystywana w kuchni, budynkach dla bydła, w kuźni i stolarni.

Rury podłączono także do pięknej fontanny, woda zraszała dekoracyjne drzewa i kwiaty, sprowadzone zza granicy. Przez środek małego parku przechodziła aleja, okolona kasztanami. Na terenie ogrodu znajdowały się zabudowania dla agronoma i robotników, zajmujących się utrzymaniem parku i oranżerii. Park był pod stałym nadzorem, nikt obcy nie mógł się do niego dostać. Ogród i sam dwór były bardzo piękne, jedyne w swoim rodzaju w gminie Soroka. Ich budowę zajmowali się zagraniczni pracownicy.

Jednakże ani wysoki mur ani strażnicy nie uchroniły majątku. Wszystko rozkradli, zburzyli i spalili żołnierze, wracający z frontów I Wojny Światowej. Ponadto, wskutek reformy rolniczej, Michałowski odebrano ziemię i szlacheckie przywileje. Rodzina w tym czasie była już na szczęście w Warszawie, los ich oszczędził i wszyscy pozostali przy życiu.

Z ksiąg adresowych Guberni Besarabskiej dowiedziałam się, że w latach 1898-1917 Tomasz Julian Michałowski był sędzią pokoju w dwóch guberniach – besarabskiej i podolskiej. W roku 1892 zapisano go w rejestrze szlachty guberni besarabskiej. Był deputowanym, a oprócz tego Michałowski wniesieni zostali do ksiąg szlacheckich guberni kijowskiej i podolskiej.



■ Eleonora Michałowska z wnukami / fot. z archiwum Autorki



■ Herb Michałowskich na młynie we wsi Jaloniec, rejon jampolski, Ukraina / fot. z archiwum Autorki

Córka Tomasza, Eleonora, wyszła za mąż za hrabiego Andrzeja Ostrowskiego. Ostrowscy w owym czasie już stracili część majątku, a młody hrabia nie był w stanie ani zachować tego, co zostało, ani też tym rozumnie gospodarować. Eleonora i Andrzej mieszkali w guberni podolskiej. Moja prababcia, Eleonora, sama musiała się troszczyć o to, jak utrzymać dużą rodzinę, w której przychodziły na świat głównie córki. Dziewczynki uczyły się rzemiosła, same szyły sobie modne ubrania. Eleonora próbowała część odzieży sprzedawać na targu, zajmując się, jak teraz mówią, marketingiem. Jednak rodzina z trudem wiązała koniec z końcem.

Eleonora i Andrzej Ostrowscy zmarli w roku 1944. Wciąż dbamy o ich mogiły.

Moja podróż do Cosăuți przyniosła rezultaty – w muzeum etnograficznym znalazłam fotografię mojego pradziada, Tomasza Juliana Michałowskiego. Natomiast materiały, znalezione przez mnie w archiwach, przekazałam muzeum.

Poszukiwania przywiodły mnie do jednej z polonijnych organizacji w Kiszyniowie – Ligi Polskich Kobiet. Z jej pomocą mam nadzieję dowiedzieć się jeszcze więcej o losach Michałowskich.

Michałowscy byli linią starego polskiego rodu Jelita. Dzięki herbarzowi szlachty polskiej udało mi się znaleźć dane do uzupełnienia drzewa genealogicznego. Zbierając materiały archiwalne, zaczęłam myśleć o napisaniu książki o swoich korzeniach. Bardzo chciałabym podzielić się pozyskaną wiedzą. Przedstawiciele naszego rodu los rozrzucił po całym świecie – trafili na Ukrainę, do Mołdawii, Kazachstanu, Rosji, Niemiec, Holandii, Polski.

Cosăuți: mała kropka na mapie Mołdawii



■ Obszar Cosăuți na mapie Beaulan 1648 r. / źródło fot.: upload.wikimedia.org



■ Muzeum w Cosăuți / źródło fot.: www.takie-tam.livejournal.com

Wioska Cosăuți [Koseuce] położona jest około siedem kilometrów na północ od Sorok – miasta, będącego centrum powiatu, znanego ze swojej twierdzy z połowy XVI wieku. Miejscowość w sposób naturalny rozlokowała się na nadniestrzańskim brzegu. Pierwsze udokumentowane wzmianki o Cosăuți pochodzą z 17 stycznia 1517 roku. Podczas prowadzonych na terenie wsi archeologicznych prac wykopaliskowych odkryte zostały ślady osadnictwa sprzed 22 tysięcy lat. Niedaleko tego stanowiska paleolitycznego, w głębokim wąwozie, znajdował się średniowieczny klasztor założony w 1729 roku przez mnichów Gawryłę i Pawła. Na początku XX wieku klasztor zniszczyło trzęsienie ziemi i osuwiska. Ocalała jedynie część przyklasztornego cmentarza. Po raz kolejny klasztor wzniesiono nieco wyżej na zboczu.

Kilka kilometrów od wsi znajduje się jedyny w Mołdawii kamień

niółom granitu. Wydobywane tutaj materiały budowlane i wykończeniowe znane są nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Z tutejszego wapienia zbudowana została twierdza w Sorokach. Kamienie na budowę fortecy spławiano do Sorok tratwami po Dniestrze.

Wioska słynie ze swoich mistrzów kamieniarstwa. Budowniczych wielu znanych nie tylko w Mołdawii, ale i poza jej granicami pomników. Zdobywców całego szergu nagród w prestiżowych konkursach.

Można ubolewać, że Muzeum Etnograficznemu w Cosăuți poświęca się tak niewiele uwagi, chociaż nie brakuje w nim ciekawych eksponatów. Dzięki prowadzonym na terenie wioski wykopaliskom, muzeum wzbogaciło w się o szczątki żyjącego na tych terenach mamuta. Bogate zbiory stanowią także różnego rodzaju kamienie oraz pozostałości skał wulkanicznych, znalezione w różnym czasie

na terenie wsi. Ale głównymi eksponatami są jednak wytwory kultury ludowej, związane z historią miejscowości, która podobnie jak historia całej Mołdawii jest przede wszystkim chłopska.

Muzeum jest instytucją państwową. Pieniądzy na jego funkcjonowanie i odpowiednie płace dla pracowników ani w samej wsi, ani w najbliższym mieście Soroki nie ma, a i stolicy Mołdawii widać nie po drodze z muzeami etnograficznymi. Dlatego pracownicy zatrudnieni w tego typu instytucjach zawdzięczają należne im uznanie wyłącznie swojej pasji. Trzeba jednak mieć nadzieję, że nie zawsze tak będzie, a Muzeum Etnograficzne w Cosăuți, podobnie jak i sama wieś Cosăuți, nie zniknie w przyszłości z mapy Mołdawii.

Wstęp do muzeum jest bezpłatny.

opr. Anna Dubiel

Tłum. na j. polski
Lucyna Otwinowska



◀ Muzeum sklasyfikowane jest jako etnograficzne, jednakże jako jedyne muzeum w Cosăuți przyjmuje wszystko, co choć trochę związane jest z przeszłością. Na przykład takie oto przedmioty

Są tu odznaki, monety i pieniądze z różnych okresów. Ekspozycje są nie tylko mołdawskie, ale również rosyjskie, ukraińskie i polskie ▶



Музыка польского Рождества

Рождество в Польше немыслимо без колядок. Они звучат везде: в торговых центрах, ресторанах, кафе, общественном транспорте, по радио и телевизору. Предлагаем подборку о самых популярных польских рождественских колядках: любимой композиции Шопена, колядках-апокрифах и песни, ставшей главным гимном польского Рождества.

Обычай колядования, зародившийся в пастушеской культуре славян и румын [рум. colindă], поначалу не имел никакого отношения к христианству, а был связан с символикой плодородия и приношения даров. Наследием этих обрядов являются ряженые, переодетые в животных (Аист, Медведь, Туронь – рогатый зверь и другие животные, которые ассоциировались с силой и плодородием). С возникновением христианства появляются и новые фигуры ряженных. Так, например, в рождественских и новогодних обрядах стала участвовать фигура Ирода, от-

сылающая к истории избияния младенцев в Вифлееме. В текстах старинных колядок часто встречаются мотивы, связанные с различными стереотипами (фигуры Еврея, Цыгана, Турка).

По мнению историков музыки, праздничные песни, рассказывающие о рождении Иисуса Христа, в Польше начали сочинять и петь в конце XIV – начале XV века, хотя появились они во Франции еще в XIII веке. Церковная музыка тогда была очень помпезной и серьезной, поэтому простой народ стал сам придумывать рождественские песни с запоминающимися мелодиями, которые можно было исполнять дома, в кругу друзей или за праздничным столом.

Одна из самых любимых колядок в Польше – „Przybieżeli do Betlejem” («Прибежали пастухи в Вифлеем»). Ей более 300 лет. В период Рождественских праздников она звучит на богослужениях в каждом храме. В свой репертуар эту колядку включила даже примадонна польской эстрады Марыля Родович.

Польские колядки были источником вдохновения для многих людей искусства. Например, одну из них, „Lulajże, Jezuniu” («Баю-бай, Иисусе»), использовал в своем творчестве гениальный польский композитор Фредерик Шопен. В 21 год, навсегда покинув Польшу, он приехал в Париж, где написал скерцо си минор, в котором была использована мелодическая линия его любимой колядки. Эту песню, по содержанию и настроению напоминающую колыбельную, полюбил также Хосе Каррерас. Выдающийся тенор перевел ее на испанский язык и включил в свой репертуар. А еще ее прекрасно и нежно пела Анна Герман.

„LULAJŻE, JEZUNIU”

Polskie kolędy były źródłem natchnienia dla największych artystów. Jedną z nich, „Lulajże, Jezuniu”, wykorzystał w swojej twórczości Fryderyk Chopin. Genialny kompozytor, mając 21 lat, musiał na zawsze opuścić Polskę. Powstała wówczas wstępna wersja Scherza b-moll op. 20, które ukończył po przybyciu do Paryża. Wykorzystał w nim linię melodyczną swojej ulubionej kolędy.

Существует множество вариаций колядок. Одна из них – пасторалки. Эти песни также повествуют о появлении на свет Иисуса, однако их версия рождественских событий часто не имеет ничего общего с библейской. Текст пасторалки может отличаться у разных исполнителей и в разных регионах. Пожалуй, самая известная польская пасторалка «Oj, maluski, maluski» («Ой, малыш, малыш») в одной из версий рассказывает о том, что маленький Иисус после рождения сел на печи и начал курить трубку. Такую свободную интерпретацию рождественских событий можно объяснить тем, в каком регионе она была написана. Родина песни – Подгале, область в южной Польше, расположенная у подножья Татр. Местное население – горцы, или, по-польски, гурали – традиционно курят трубку.

Колядки пишут и поют во всем мире, однако Польша по праву считается одной из самых про-

„BÓG SIĘ RODZI”

Текст kolędy „Bóg się rodzi” – czyli „Pieśni o Narodzeniu Pańskim”, bo taki jest oficjalny tytuł tego utworu – napisał znany poeta i dramaturg doby Oświecenia, Franciszek Karpiński. Ze względu na niebywałą popularność „Pieśni o Narodzeniu Pańskim” bywa nazywana królową polskich kolęd. Powstała w 1792 roku w Dubiecku nad Sanem na zamówienie polskiej magnatki, znanej kolekcjonerki sztuki – Izabeli Czartoryskiej, a jej praprawukonanie miało miejsce w Starym Kościele Farnym w Białymstoku w roku jej napisania.



дуктивных. Всего здесь было написано более 1500 рождественских композиций. Авторы самых популярных, как правило, неизвестны, хотя есть и исключения. Например, стихи песни «Bóg się rodzi» («Бог рождается») написал известный польский поэт и драматург Францишек Карпиньский. Его рождественскую песню «Bóg się rodzi» часто называют королевой польских колядок – настолько она популярна и любима. Эта композиция была написана в 1792 году по заказу польской аристократки, коллекционера произведений искусства Изабеллы Чарторийской.

Но самой популярной колядкой мира смело можно назвать «Тихую ночь» (оригинальное название «Stille Nacht»). Эту австрийскую рождественскую композицию перевели уже на более чем 300 языков мира, в том чис-

ле и на польский. Она настолько превосходно передает настроение рождественских праздников и так хорошо запоминается, что жители разных стран нередко искренне убеждены, что «Тихая ночь» принадлежит именно им.

На самом деле авторами песни были священник Йозеф Мор и органист Франц Грубер из деревни Оберндорф, находящейся недалеко от Зальцбурга.

В начале XX века наводнение разрушило храм, в котором впервые исполнили этот гимн, однако австрийцы быстро соорудили на его месте новую часовню. Сейчас на самом видном месте в часовне висят портреты Мора и Грубера, а недалеко от храма находится «Музей тихой ночи».

Автор: Евгений Климакин
www.culture.pl

„CICHA NOC”

Kolędą chyba najbardziej znaną na całym świecie jest „Cicha noc” (w oryginale „Stille Nacht”). Ten austriacki utwór bożonarodzeniowy przełożono na ponad trzysta języków, ma też kilka polskich tłumaczeń, w tym najbardziej znane autorstwa Piotra Maśzyńskiego pochodzące z 1930 roku. Pieśń bardzo dobrze oddaje świąteczny nastrój i wyjątkowo łatwo pada w ucho, więc wiele osób w różnych krajach jest święcie przekonanych, że „Święta noc” pochodzi z ich narodowej tradycji.



Adres do korespondencji:

Czasopismo „Jutrzenka”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

Nasza strona w internecie:
www.jutrzenka.md

Redaktor naczelna

Helena Usowa

Redaktor techniczny

Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Tadeusz Gaydamowicz
Ałła Klimowicz
Agnieszka Malinowska
Lucyna Otwinowska
Sławomir Pietrzak
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Joanna Bartków
Natalia Barwicka
Anna Dubiel
Marina Klipa
Władysław Ławski
Ruslan Misak
Aleksandra Niculeac
Lucia Țurcanu

Redaktor strony internetowej

Małgorzata Kiriłowa

Druk:

Logo-Design SRL
bd. Moscova 21, Chișinău

ISSN 1857-324X



9 771857 324007

Każde dziecko uwielbia święta Bożego Narodzenia. Dostaje wtedy prezenty od Świętego Mikołaja, ubiera z rodzicami choinkę, zajada pyszne ciasta. My też przygotowaliśmy mały prezent dla wszystkich dzieci. Zachęcamy mamy, aby przeczytały dzieciom wybrane przez nas wierszyki.

D. Gellner

Prezent dla Mikołaja

A ja się bardzo, bardzo postaram
I zrobię prezent dla Mikołaja:
Zrobię mu szalik piękny i nowy,
Żeby go nosił w noc zimowe.



I żeby nie zmarł w szyję i w uszy,
Gdy z burej chmury śnieg zacznie prószyć.
Niech się ucieszy Mikołaj Święty,
Tak rzadko ktoś mu daje prezenty.

B. Szut

Bałwan

Sypie śnieżek już od rana.
Ulepimy dziś bałwana.
Śnieżny ludek wkrótce stanie
Na podwórku przy parkanie.



Zabaw w śnieżki nasz towarzysz
Będzie wiernie stać na straży.
Nic, że mrozem zima dmucha,
Nie przestraszy tego zucha!



W te święta życzymy wszystkim
ciepłych spotkań przy jednym stole,
smacznych potraw, cudownych
prezentów i wspólnego kolędowania!

Redakcja



W Polsce, jak i w многих странах Европы, Рождество считается более важным праздником, чем Новый год. Здесь главное семейное застолье сопровождается именно встречей Рождества, а Новый год проводят с друзьями или встречают на улице.

Сочельник (Вигилия) – канун Рождества – в Польше традиционно ассоциируется с наряженной елкой, подарками, накрытым столом и ароматами вкусных угощений.



Как правило, поляки готовят на Рождество два разных меню: постное и мясное. Поскольку 24 декабря еще пост, на столе в Сочельник не может быть мяса. Всего на столе должно быть двенадцать блюд. 25 декабря должны ходить друг к другу в гости. В этот день на столах появляются алкоголь и мясные блюда: паштеты, колбасы, запеченное мясо.



Что в Польше готовят к Сочельнику?

Кутья – своеобразная холодная каша из предварительно проваренных пшеничных зерен, тертого мака, измельченных грецких орехов, изюма и меда.

Тушеная капуста с горохом – традиционное постное блюдо. Готовится из квашеной капусты, тушеной в небольшом количестве сметаны, разваренного гороха и обжаренного лука.

Польский борщ – кисловатый теплый суп. Готовится из предварительно отваренной красной свеклы, специй и заправки, состоящей из сметаны и манной крупы. Оригинальную кислинку ему придает лимонная кислота.

Грибные ушки – своеобразные пельмени с начинкой из сушеных

грибов. Подаются в одной тарелке с борщом.

Вареники – объяснения излишни. Готовятся с различной начинкой – картошкой, капустой, творогом.

Мачка – подлива к вареникам из сушеных грибов, обжаренной муки и небольшого количества сметаны.

Запеченный карп или щука – без рыбы в сочельник не обойтись!

Узвар – компот из сухофруктов.

Печеные пироги из дрожжевого теста с начинкой из гречки и картошки.

Чеснок – хотя и не является отдельным приготовленным блюдом, но все же входит в список обязательных продуктов.

Голубцы из тертой картошки – необычайно вкусное и сложное в приготовлении блюдо. Готовится из заранее пропаренных капустных листов и начинки, состоящей из сырой тертой картошки, обжаренного на свином шпике лука, манной крупы. Вигилийные голубцы не варятся в котелке, а запекаются в духовке, залитые соусом из томатной пасты и сметаны. И последнее, но, наверно, самое важное – **облатки**. Небольшие тоненькие пластинки из белого пресного теста, которыми члены семьи делятся перед началом ужина, разламывая на несколько частей.

Подготовила **Наталья Барвицкая**



www.jutrzenka.md

Zdjęcie na okładce:
Kolędnicy z nadnistrzańskiej wioski
Słoboda-Raszków